№ 6. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Biblioteka Szkoły Handlowej
№ 3801/I

Poniedziałek, dnia 9 stycznia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Wysoka, dom Szmalca
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.) Jutro wiecz. TEODOR i S-KA

Teatr popularny. Dziś wiecz. TAJFUN Jutro wiecz. Romeo i Julja

Trzynaste Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego".
TEATR POPULARNY. We środę, dnia 11-go stycznia o godzinie 8 min. 15 wiecz. dany będzie wesoły wodewil pod tytułem
„Panna do wszystkiego"
Bilety po zniżonych prawie do połowy cenach są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego", Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 11 stycznia do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 6 po poł. we środę, już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc grudzień 1910 roku.

„Corso" Dziś pierwszy występ znakomitych cyklistów na linie
The DONARDOS
oraz Debiut własnej orkiestry J. W. J. r21 —1—1

D. Z. Saradżew
Najwytworniejszy KONIAK naturalny kaukaski.
1420—10

Stała Wystawa Artystyczna
Dzielna 7. E. Pietkiewicza, Dzielna 7.
otwarta codzień od godz. 10-ej rano do 10-ej wieczorem

SAGRADA BARBER
wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza
1·124—51—1

KALENDARZYK.

Poniedziałek, d. 9 stycznia 1911 r.
Dziś: Marjanny.
Jutro: Agatona P.
Wschód słońca o godz. 8 m. 13.
Zachód słońca o godz. 3 m. 48.

Sprawa rapperswylska.

W prasie polskiej pisze się obecnie bardzo dużo o muzeum rapperswylskiem.

Powstało ono w r. 1869 z inicjatywy hr. Władysława Platera. Mąż ten był przeświadczony o konieczności wytworzenia schroniska dla pamiątek narodowych i o niemożliwości ówczesnej znalezienia odpowiedniego a bezpiecznego zakątka na ziemiach polskich. To też zamierzone muzeum umieścił on w starożytnym zamku, z czasów habsburskich jeszcze, w pobliżu Zurichu (w Szwajcarji).

Muzeum to dźwignięte usiłowaniami emigracji naszej i słabo przez kraj zasilane nadspodziewanie się jednak rozrosło.

Oprócz rzeczy właściwie muzealnych, o których skompletowanie przez całe swe życie gorliwie ubiegał się Henryk Bukowski, w Sztokholmie zamieszkały, muzeum zgromadziło w czasie swego istnienia znaczną bibliotekę i niezwykle cenne archiwum z okresu dziejów porozbiorowych wogóle i życia naszej emigracji politycznej w szczególności.

Muzeum narodowe przechodzi obecnie kryzys, który właściwie zwrócił nań uwagę prasy. Z jednej strony oddawna już podnosiły się głosy krytyki co do sprawy urządzania muzeum. Dyrekcja składa się z ludzi rozproszonych po różnych krajach, faktycznym więc rządcą muzeum jest jego kustosz, p. Różycki-Rosenwerth, człowiek niezmiernie przywiązany do muzeum rapperswylskiego, ale nie mający żadnego przygotowania do pełnienia powierzonych mu obowiązków, a wywołujący liczne narzekania nietaktownem postępowaniem, oraz zarzuty barbarzyńskiego obchodzenia się z powierzonymi swej opiece przedmiotami.

Podnoszono już kilkakrotnie sprawę zmiany kustosza, zawsze jednak nadaremnie. Obecnie dymisja bibliotekarza p. Karczewskiego (Jasieńczyka), wywołana zajściem z p. Różyckim-Rosenwerthem, spowodowała, że ponownie i bardzo gorąco zajęto się w prasie sprawą kustosza i wogóle zarządu muzeum.

Od czasu zmian politycznych w Galicji podnoszono też inną sprawę muzealną, t. j. myśl o przeniesieniu całego muzeum, lub też samej tylko biblioteki do Krakowa, lub Lwowa. Przed trzema laty bardzo gorąco agitował za przeniesieniem bibljoteki do Lwowa wice-prezydent miasta dr. Rutowski, który dąży do wzmożenia i wzbogacenia kulturalnych skarbów stolicy Galicji. Pomimo poparcia ze strony członka rady muzealnej, dr. Lewakowskiego rada propozycje te wówczas odrzuciła. W piśmie swem pisała ona między innymi: Jakkolwiek muzeum rapperswylskie jest instytucją narodową, czasowo jedynie szukającą przytułku za granicami kraju to jednak rada nie doszła do przekonania, ażeby położenie dzisiejsze naszej ojczyzny pozwalało już zarówno na zniesienie posterunku zajmowanego przez muzeum na obczyźnie, jak na umieszczenie zbiorów w kraju, bez obawy o ich przyszłość.

Naród nasz tak mało jeszcze zbliżył się do zdobycia stanowiska w szeregu innych ludów i praw; które mu się należą, a nadto tak skromnemi rozporządza środkami do zapoznawania cywilizowanego świata ze swemi dziejami i ze swem położeniem, że nie powinien wyrzekać się tego środka, jakim jest utrzymanie za granicą zbioru pamiątek i dokumentów polskich; zwiedzanego corocznie przez znaczną liczbę cudzoziemców.

Z drugiej strony w zbiorach rapperswylskich znajduje się wedle pierwszorzędnej wagi dokumentów do najświeższych dziejów naszego narodu, których

zaginięcie lub zniszczenie byłoby niepowetowaną stratą dla nauki polskiej; położenie polityczne ziem polskich i państw do których one należą nie daje pewności, że życie ich będzie się rozwijało spokojnie, że nie zajdą w bliższym lub dalszym czasie wypadki, wobec których wszelkie zbiory, zwłaszcza posiadające znaczenie polityczne, wystawione bywała na wielkie niebezpieczeństwo".

Zaznaczywszy dalej, że oddalenie nie jest zbyt wielką przeszkodą dla tułaczy naukowych, rada kończy oświadczeniem, że „zbiory swoje w całości musi nadal w dotychczasowej ich siedzibie utrzymać".

Zabiegi jednak dr. Rutowskiego nie ustały i oto w r. b. rada muzealna większością głosów przeciw jedynemu głosowi Miłkowskiego-Jeża postanowiła przenieść bibljotekę do kraju i oto we Lwowie odbyło się już posiedzenie przedstawicieli rady muzealnej z przedstawicielami rady miasta Lwowa co do warunków przeniesienia.

Wiadomość, jakoby przeniesienie bibljoteki rapperswylskiej do Lwowa zostało postanowione, ostatecznie wywołała żywe zaniepokojenie wśród tych, którzy mają poważne argumenty przeciwko tak wywiezieniu bibljoteki z Rapperswylu jak i przeciwko umieszczeniu jej we Lwowie.

Między innymi z artykułem w tym duchu wystąpił p. Zygmunt Wasilewski, obecny redaktor lwowskiego „Słowa Polskiego", który sam był przez czas dłuższy bibljotekarzem w Rapperswylu i, ztąd zna dokładnie całą sprawę.

P. Wasilewski oświadcza, że nie rozumie, jakie właściwie powody skłonić mogły radę do zmiany swej decyzji z przed 3 lat.

Dwa głównie argumenty przytaczają zwolennicy przenosin: 1) bibljoteka zbyt wiele kosztuje fundację, 2) za mało przynosi pożytku.

Otóż co do pierwszego, budżet instytucji na rok 1909 — 10 przewiduje około 5 tys. fr. deficytu.

Powstał on jednak głównie z powodu wydania w języku francuskim przewodnika po muzeum, co należy uważać za pożyteczny wydatek nakładowy. Inne lata nie dawały deficytu, lub dawały minimalny (naprzykład 228 franków w 1907 r.).

Fundacja nie jest tak ubogą, ma w bankach około 60,000 fr. kapitału i przy jakiej takiej energji mogłaby z łatwością zebrać w kraju ofiary, czy zapomogi w kwocie niezbędnej dla pokrycia deficytu.

Na ogół zaś administracja fundacji jest niezmiernie tania. Za dzierżawę wielkiego zamku, zapewnioną jeszcze na lat 60, płaci się rocznie 225 fr., gdy we Lwowie trzebaby na budowę gmachu dla samej bibljoteki wydać najmniej pół miljona koron, lub płacić odpowieni czynsz dzierżawny.

Koszty administracyjne wraz z płacami kustosza, bibljotekarza, jego pomocników i t. d. w ostatnim, najgorszym roku wyniosły zaledwie 11,426 franków. „Porównawszy, pisze p. W., te koszta z rachunkami zakładów podobnych we Lwowie, przekonamy się, że naród, jako gospodarz, prowadząc tę robotę w miejscu właściwem, robi dobry interes materjalny. Ani bibljotekarza we Lwowie nie utrzyma się za te pieniądze, co tam bierze, ani ten bibljotekarz pracy z siebie tyle nie wyda, bo jest to miejsce tanie i spokojne, jedyne do pracy tego rodzaju".

Bibljoteka raperswylska świetnie się rozwija. W r. 1872 liczyła ona zaledwie 1787 tomów druków i 153 tomy rękopisów, obecnie zaś posiada druków 63,177 tomów i 18880 tomów rękopisów. Całe to bogactwo powstało z darów: najcenniejsze z nich pochodzą od działaczy naszych na emigracji i ich spadkobierców. Bibljoteka dziś jeszcze jest pompą, wysysającą z kryjówek europejskich druki polskie i archiwy emigranckie.

Ponieważ dzieło skupienia tych nieocenionych dokumentów jest jeszcze bynajmniej nie ukończone, to już dla tego samego należałoby bibljotekę pozostawić na miejscu, powiada p. Wasilewski. Dość będzie na przenosiny czasu, gdy księga emigranckiego żywota zostanie skompletowana.

Nie można też utrzymywać, żeby zbiory muzealne i bibljoteczne leżały w Rapperswylu. P. Wasilewski pisze w tej kwestji, co następuje:

„W roku 1909 zwiedziło muzeum osób 3,864 (w tem dwie trzecie cudzoziemców), z bibljoteki korzystało osób i instytucji 239. Na miejscu studjowało osób 41. Nie jest to powód dostateczny znoszenia bibljoteki. Nie trzeba tylko tej frekwencji porównywać z bibljotekami oświatowemi, mającemi czytelnie publiczne (Ossolineum, Bibljoteka uniwersytecka), lecz zestawiać ją z takiemi bibljotekami, jak Kórnicka, Krasiczyńska, Pawlikowskich, Dzieduszyckich i t. p.

Jeżeli zamożniejszy ród potrafi dojść do poczucia zadań kolekcjonerskich i utrzymać się przez szereg pokoleń w tej roli kolekcjonera, to może się zdobyć na ten pomysł i na ten wysiłek nawet biedny, ale cywilizowany naród".

Korzystanie z bibljoteki rapperswylskiej, dodajmy, jest dla uczonych naszych ułatwione przez wysyłanie potrzebnych materjałów na żądanie instytucji krajowej.

P. Wasilewski gorąco też broni Rapperswylu, jako posterunku narodowego na obczyźnie. „Bibljoteka Rapperswylska (powiada), jest nam teraz potrzebniejsza, niż była w r. 1870, kiedy ją zakładano.

Właśnie gdy zaczęło się w Europie pewne zainteresowanie sprawą polską, my nad tem myślimy, jak zwinąć posterunek intelektualny na obczyźnie. Każdy inny naród w tych, co my, warunkach politycznych skupiłby w takiem miejscu światło swojej kultury, całą jej wymowę, wszystkie dowody pisane praw swoich i swoich z Europą stosunków, stworzyłby tam teren neutralny stykania się swego ze światem obcym. Bal gdyby był taki naród inny i robił to, tobyśmy go naśladowali; ale nam brak fantazji, nam pilno likwidować posterunek".

Bardzo poważne też zarzuty postawić można przeciwko wyborowi Lwowa. P. Wasilewski powiada: „Miłośników literatury emigracyjnej trapi myśl, że termin dzierżawy zamku Rapperswylskiego kończy się za lat 60; tacy są przewidujący. Co będzie potem? — pytają. A ja się ich zapytam: co będzie teraz, gdy przywiozą te zbiory do Lwowa? Gdzie mają na to pomieszczenie? w jakiej instytucji widzą gwarancję, że będzie miała możność zakończenia tego dzieła? Niema we Lwowie miejsca tak dobrego i warunków tak dogodnych jak w Rapperswylu.

Pod względem gospodarczym wolę przecież widzieć te zbiory w gmachu o metrowej grubości murach, odosobnionym, suchym, zabezpieczonym od pożaru i spokojnym, niż patrzeć na nie — a widzą to już oczy moje — jak leżą lat dziesiątek w pakach we Lwowie, bo nie ma nikt czasu ni głowy niemi się zająć, a potem — jak giną, włączone do ogólniejszych całości, aby nigdy nie powrócić do swoistego charakteru".

Jak się cała sprawa rapperswylska zakończy, trudno dzisiaj przewidzieć. Pożądaną byłaby w każdym razie reforma zarządu instytucji i ściślejsze jej zbliżenie z instytucjami krajowemi.

J. Kn.

Wiadomości ogólne.

○ **Prezes Dumy o Dumie** wyraża się naogół z ufnością, a w przyszłość patrzy spokojnie.

W wywiadzie, jaki z prezesem Dumy państwowej Guczkowem dokonał obecnie w Moskwie, współpracownik gazety „Russk. Słowo", — p. Guczkow miał być dość powściągliwy, a jednak bardzo — treściwy.

Zdaniem prezesa Dumy, powikłania jakie zaszły pomiędzy Dumą państwową a Radą państwa, są w pewnej mierze niepokojące. Niewykluczona jest wcale możliwość nader ostrych starć i w rezultacie skutkiem obecnego nastroju, panującego w Radzie państwa, cała działalność Dumy państwowej może być sprowadzona do zera.

Projekty już uchwalone w Dumie państwowej, przechodzą w Radzie państwa w postaci możliwej do przyjęcia przez Dumę państwową, zaledwie większością kilku głosów. Choroba kogoś z centrum może się stać przyczyną, że projekt jakiś przejdzie w takiej postaci, iż ostre starcie między Dumą a Radą stanie się nieuniknione.

Walka w Radzie państwa przeciw projektom rządowym jest toczona nie przez lewicę, lecz przez prawicę i członkowie Rady, nawet mianowani przez rząd, występują przeciw projektom tego rządu. Poza tem są także i przeciwnicy ze sfer ziemiańskich i zpośród działaczy ziemskich.

O wynikach sesji ubiegłej p. Guczkow wyraził się bardzo optymistycznie. Wprawdzie lewica stawiała przeszkody w działalności Dumy może nawet więcej, niżli przedtem, ale to się tłomaczy zbliżaniem terminu wyborów, gdyż opozycja pragnie wyzyskać Dumę dla swych celów agitacyjnych. Nie chodzi jej o uchwalenie projektu, lecz o podniesienie swego autorytetu w oczach wyborców.

Co do pracy Dumy na sesji wiosennej, prezes Dumy tak ją szkicuje: kanalizacja Petersburga, walka z pijaństwem, budżet, ubezpieczenie robotników i samorząd miejski dla Królestwa Polskiego.

○ **Reforma policji.** Ministerjum spraw wewnętrznych w ciągu lutego r. b. złoży Dumie państwowej projekt reformy policji.

Projekt, opracowany przez specjalną komisję, której przewodniczył najpierw Erisz, a później członek rady państwa Makarow, przerobiony został następnie i sformułowany ostatecznie zgodnie ze wskazówkami wiceministra spraw wewnętrzych, Kurłowa. Projekt pierwotny uległ przy tej sposobności zasadniczym zmianom.

○ **O prawa rządowe żydowskich średnich zakładów naukowych.** Były minister oświaty Szwarc przed ustąpieniem swojem wydał okólnik, pozbawiający wszystkie żydowskie średnie zakłady naukowe w państwie praw rządowych zakładów naukowych.

Obecnie po objęciu teki ministerjal-

Biała róża.

1)

Skreśliła Ignacja Piątkowska.

Pora była wiosenna, a dzień jak uśmiech dziewczyny pogodny.

Po przez kępę olszyn, która w dali zamykała widok od wschodu, niby przez sito smugi świetlanej, kładły cienie dalsze drzewa, rozrzucone dokoła dworu wiejskiego.

Po ogrodzie bzy, mieniły się kwieciem srebrzystej i liljowej barwy, a na nich zdrętwiałe od chłodu nocy, a nie ogrzane jeszcze dostatecznie promieniami słońca ze stulonemi skrzydłami zasypiały barwne motyle.

Róże sztamowe ledwo rozkwitłe gotowały się do boju z zapachem bzów, których balsamiczna woń wdzierała się w każdy zakątek ogrodu.

One, te moje róże ukochane—zawołała z pieszczotą w głosie młoda dziewczyna—i tak wreszcie zwyciężą zapach bzów — dodała po chwili—bzy wkrótce okwitną, a róże wszechwładnie panować będą przez całe lato.

Spłochy są te róże pani — odpowiedział stojący obok mężczyzna—ile razy tylko rankiem do ogrodu wejdę, śpią wszystkie — dla pani, panno Ewo, budzą się tylko — a kłują, kłują wolę już bzy.—Wolę bzy — powtórzył Kazimierz z uśmiechem wpatrując się w ciemne głębokie oczy Ewy, na których dnie rozpalały się błyskotliwe płomyki oburzenia — ujął potem jak roztrzepany dzieciak ręce dziewczyny, i zaczął ją przepraszać.

Jedną tylko różę nad wszystkie cenię — ale tej nie lubię, ale ją kocham — kocham — bardzo—a po chwili znów zawołał:

Niech jej pani powie panno Ewuś tej róży, tej mojej, tej białej — że ją kocham — tamtej.

Ja nie znam tamtej — broniła się Ewa z płomykami nie w oczach już, ale z płomieniem na twarzy wyciągając ręce po kwiat, który w tej chwili Kazimierz urwał z krzaka.

Ja nie znam tamtej—wołała zwracając się ku werandzie, i w zielonem znikła winie.

Kazimierz armią róż, i bzów wonnych otoczony—pozostał, ale biegł oczyma za uroczą dziewczęcą postacią, oczy przymrożył jakby człowiek zapatrzony w słońce. — Ukochana moja—szeptał w upojeniu do siebie — słowo to wymykało mu się z ust z rozkosznem westchnieniem — z wyrazem tym błądził pośród róż gromady, jakby chciał wysłać je w swaty do swej dzieweczki — do swej wybranej.

. . . . . .

Uroczy sen szczęścia—jasną chwilę życia rzeczywistość zabiła w rozkwicie.

Wkrótce po parotygodniowych wakacjach w domu przyjaciół rodziców, Kazimierz Ruszczyc wyjechał dla dalszych studji — Ewa zaś po pewnym czasie, ulegając życzeniom rodziców, a także zwabiona ułudnemi obietnicami świetnego stanowiska, oddała rękę swą hrabiemu Jerzemu Ordonowi.

Ze skromnego wiejskiego dworku, dziewczę przeniesione zostało do wspaniałego pałacu w dobrach swego męża, a potem odpowiednio do wymagań wielkoświatowych, młodzi małżonkowie spędzali życie już to w najwykwintniejszych miejscach kąpielowych, już w Paryżu i innych stolicach świata, gdzie mąż dumny z urody i niewysłowionego wdzięku swej żony, starał się, aby zaćmiewała ukazaniem się swoim najwspanialsze gwiazdy sezonu.

Ze skromnego wiejskiego kwiatka Ewa przeobraziła się też nagle w wspaniały kwiat egzotyczny.

Atmosfera balowa—kosmopolityczne otoczenie—oto była arena, na której żyć jej kazano—czy była szczęśliwą—czy serce jej nie zapragnęło innych wrażeń—któż to odgadnie?

. . . . . .

Kazimierz rzucony losem przeznaczeń w świat daleki po ukończeniu studjów uniwersyteckich dla poznania arcydzieł sztuki i natury spędził jeszcze lat parę poza granicami kraju.

Pragnąc jednak utrwalić wrażenia odniesione z podróży, kreślił szczegółowo pamiętnik, który był mu zarazem najmilszym powiernikiem, i tutaj też spowiadał się z najskrytszych swoich myśli.

Rzym w maju.

Dziś czwarta rocznica od wyjazdu swego z domu, a właściwie od pożegnania uroczego Borowa, gdzie z serdecznością iście rodzicielską podejmowali mnie starzy przyjaciele moich rodziców, i gdzie poraz ostatni widziałem Ewę.

(D. c. n.)

nej przez Kasso, właściciele sześciu zakładów naukowych, gdyż tyle ich jest w Rosji, wnieśli do ministerjum oświaty skargę z prośbą o cofnięcie okólnika, który godzi wprost w egzystencję tych zakładów.

Minister Kasso, rozważywszy skargę, postanowił zawiesić działalność okólnika na 1 rok, a kwestję zupełnego jego zniesienia wnieść pod obrady Rady ministrów.

○ **Przeciwko wielożeństwu.** Wiceminister spraw wewnętrznych zarządził energiczne środki, mające na celu zapobieżenie wielożeństwu, szerzącemu się w sposób zatrważający wśród żydów.

○ **O język na kolejach.** „Now. Wremia" notuje pogłoskę, że ministerjum komunikacji poruszyło ponownie sprawę używania języka rosyjskiego na kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem.

Z polecenia ministra komunikacji utworzona została specjalna komisja w tej sprawie, złożona z przedstawicieli ministerjów komunikacji, wojny, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, oraz przedstawiciela generał-gubernatora warszawskiego. Obradom komisji przewodniczyć ma członek Rady ministra komunikacji Pałtow.

○ **Wice-minister senatorem.** Wiceminister oświaty, Uljanow, mianowany ma być na Nowy Rok st. st. senatorem. Powodem tego mają być nieporozumienia między Uljanowem, a ministrem Kasso, oraz niezgadzanie się Uljanowa na nowy kurs polityki ministerjalnej, ujawniony w przeróbce projektów ustaw wyższych i średnich zakładów naukowych.

Zjazd profesorów.

Z powodu ostatnich wypadków w uniwersytetach rosyjskich, w Petersburgu odbył się zjazd profesorów, reprezentujących przeważnie stronnictwa prawicowe. Faktowi temu półurzędowa „Rossija" przypisuje ogromne znaczenie, gdyż, według jej zdania, zjednoczenie „poważnych mężów nauki" będzie skuteczną przeciwwagą „Związku akademickiego", do którego należą profesorowie liberalnych zasad.

Podnosząc z uznaniem projekt związku profesorów-prawicowców „Rossija" pisze między innemi:

„Teraz, kiedy stan rzeczy w szkole wyższej przybrał taki obrót, że już nie można mieć wątpliwości co do przyczyn obserwowanych nieporządków, ani co do ich charakteru, ani wreszcie co do tej roli, którą podjęła rewolucyjna część młodzieży, oraz stojąca poza nią „opozycyjna" profesura, nie można się dziwić, że i wśród przeciwników politykowania w szkole wyższej dojrzała potrzeba zjechania się i rozważenia obecnej sytuacji".

„Wspomniawszy następnie o najważniejszej uchwale zjazdu, że szkoła wyższa powinna mieć autonomję akademicką, a nie polityczną, „Rossija" dodaje:

„Najjaśniejszemu Panu podobało się uszczęśliwić miłościwem przyjęciem przybyłych z różnych stron Rosji profesorów i zaszczycić ich długą rozmową. Nie wątpimy, że taka wysoka łaska Monarchy znajdzie gorący oddźwięk we wszystkich kółkach profesorskich i studenckich, szczerze oddanych ciężkiej, lecz ważnej sprawie coraz bardziej wzrastającego ruchu akademickiego. Wyższa szkoła dla nauki, nie dla robienia rewolucji, — takie hasło głosi ten ruch, — profesorowie zaś powinni być ludźmi nauki, a nie działaczami partyjnymi"

Przy tej sposobności „Rossija" atakuje gwałtownie „Związek akademicki profesorów", zarzucając mu, że zamienił szkoły wyższe w „cytadelę rewolucji".

Reforma rzemiosł.

Bardzo ważne zmiany w świecie rzemieślniczym gotują nam nowe projekty rządowe. Wiadomo, że rzemieślnik polski, zwłaszcza w Królestwie, znajduje się pod osłoną swoistych praw, różniących się znacznie od praw Cesarstwa.

Te swoiste prawa zapewniały rzemiosłom polskim opiekę i rozwój, i cechowy rzemieślnik nasz nie bez racji uchodzi za wykwalifikowanego i zdolnego wytwórcę.

W Petersburgu od czasu do czasu odbywają się zjazdy rzemieślników z całego państwa, reprezentowane przez jednostki wybrane, usposobione poważnie. Z opinjami tych ziazdów liczyć się ministerswo handlu. Otóż w końcu stycznia ma się odbyć zjazd w Petersburgu, na który wezwano także delegatów od rzemieślników z Królestwa.

Konieczność udziału naszych delegatów rzemieślniczych w tym zjeździe jest tem większą, że zjazd obradować ma nad dopiero co przygotowanym przez rząd projektem nowej „ustawy o przemyśle rzemieślniczym".

Projekt ten ma obowiązywać w całem państwie, a odrębna organizacja cechowa rzemiosł w Królestwie może być zniesiona.

Jest to więc kwestja ogromnej dla naszego kraju doniosłości. Uczciwe rzemiosło polskie i bez tego ma ciężką walkę z miejscową konkurencją, niecechowych, ciemnych żywiołów, dyskredytujących nasz przemysł, fuszerkę i obniżających opinję warszawskich wyrobów w Cesarstwie.

Gdy nasza organizacja cechowa będzie zniesiona i zbliżona do organizacji rzemiosł w Cesarstwie, może to dla nas być niekorzystne, jeżeli nie będziemy zabiegali o swe prawa.

Sekcja rzemieślnicza Tow. popierania przemysłu i handlu zajmuje się gorliwie tą sprawą. Na zjazd petersburski przygotowała ona obszerny memorjał o stanie naszych rzemiosł. Memorjał wykazuje, że stan rzemiosł od lat 10 obniżył się.

Dla podniesienia rzemiosł memorjał zaleca, organizacje zbiorowe, kształcenie zawodowe, tworzenie muzeów i wystaw ruchomych, stypendja dla czeladników na wyjazd zagranicę, konkursy, nagrody; dalej udogodnienia administracyjne, ulgi celne, ułatwienia przy stawianiu małych maszyn.

Niezbędnem jest dalej obowiązkowe nauczanie, kursy wieczorne, warsztaty szkolne. Również konieczną jest reforma kredytu dla rzemieślników, udzielanie pożyczek na zakup narzędzi i materjałów, kredyt na kaucje dostawy itd.

W zakresie prawnym korzyść przyniesie lepsza regestracja firm, większa odpowiedzialność za bankructwa i nadużycia w rzemiosłach, mniejsze formalności przy przesyłkach towarowych i pocztowych, utworzenie agencji, pośredniczących między kupcem a wytwórcą.

Wreszcie memorjał domaga się, aby w niedzielę praca w warsztatach była zawieszona, podobnież, jak i w handlu.

Oprócz powyższego memorjału, sekcja rzemiosł obmyśleć jeszcze ma sposoby zabezpieczenia lepszych stron obecnego ustroju rzemiosł w Królestwie, którego podstawę stanowią wzorowe cechy.

ZE STRON DALSZYCH.

△ **Także przeciwnik sądów.** Z Carycyna donoszą do dziennika „Russkoje Słowo":

Głośny mnich Iljodor złożył sądowi okręgowemu, sędziemu miejskiemu i sędziemu śledczemu podania takiej treści:

„Wobec ostatecznego bezwstydu i bezgranicznej niesumienności, jakich dowody dał powiatowy zjazd sędziów przysięgłych w sprawie Filimonowa, któregom oskarżał o potwarz, a którego sąd uniewinnił, — utraciłem wszelką wiarę w sądy ziemskie, a wobec tego proszę o zaniechanie wszelkich spraw przeciw potwarcom".

Podobno Związek „narodu rosyjskiego wyrazić ma mnichowi Iljodorowi „bezwzględne wotum zaufania".

△ **Wybory kobiece.** Dzienniki finlandzkie stwierdzają, na podstawie doniesień z rozmaitych stron kraju, niezwykle liczny udział kobiet w odbywających się obecnie wyborach do Sejmu finlandzkiego. Tak np. w Abo głosowało kobiet 6,996, mężczyzn zaś tylko 5,122, w Jakobsztadzie, 1,084 kobiet i mężczyzn 1,055, w Nikarleba 868 kobiet i 225 mężczyzn. Najstarsza z wyborczyń, niejaka pani Pali w Helsingfors, liczy lat 97. Dzienniki nazywają wybory obecne „wyborami kobiecymi".

△ **Sprawa gen. Dumbadze.** Prezes cywilnego departamentu kasacyjnego senatu zwrócił się do nad-prokuratora 1 departamentu z prośbą o wyjaśnienie, jak należy postąpić z powodu odpowiedzi naczelnika m. Jałty, gen. Dumbadze, który jak wiadomo, odmówił opłacenia stempla od dokumentów urzędowych wysłanych do senatu.

Nadprokurator, jak donosi „Russk. Słowo", zwrócił się w tej materji do członków gabinetu.

Odpowiedziano mu, żeby nie wytaczał sprawy gen. Dumbadze, ponieważ udzielona mu będzie nagana w drodze administracyjnej.

△ **Echa zjazdu profesorów.** Telegramy doniosły już o posłuchaniu w Carskiem Siole grona profesorów uniwersytetów.

Przed posłuchaniem profesorowie przyjęci zostali przez Stołypina, który z wielką uwagą słuchał profesorów. Premjer oświadczył, że będąc stronnikiem czystego „akademizmu" rugować będzie z uniwersytetu wszelką politykę.

„Now. Wremia" zamieściło szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu profesorów.

Profesorowie uznali za niezbędne: Ponowne rozpatrzenie ukazu o autonomji uniwersyteckiej w związku z wydanemi później rozporządzeniami w tej sprawie.

Pod autonomją profesorowie rozumieją nieprzeczące interesom państwa prawo do samodzielnego decydowania spraw uniwersyteckich bez powodowania się względami natury politycznej. Kurator okręgu naukowego powinien posiadać tylko władzę nadzorczą. Fakultetom powinno być nadane prawo otwierania oddziałów.

Wszelkie organizacje studenckie, nie wyłączając naukowych, są w murach uniwersyteckich niepożądane.

Pożądane jest, by przed uchwaleniem ustawy uniwersyteckiej rząd wniósł do izb prawodawczych prawo o skasowaniu honorarjów profesorskich i wprowadzeniu etatów tymczasowych.

△ **Węgiel czy naftta?** Przewodniczący wyższej kolejowej komisji ankietowej gen. Pietrow, złożył komisji obszerny referat, z którego wynika, iż zamiana węgla kamiennego na opał nattowy jest na kolejach pożądana. Obecnie na węgiel kamienny koleje skarbowe wydają około 60,000,000 rubli rocznie. Oszczędność po wprowadzeniu opału naftowego będzie tem większa, iż skarb otrzymuje od kopalń nafty znaczne ilości nafty w charakterze podatku w naturze. Przystosowanie parowozu do opału naftowego trwać ma nie więcej nad trzy dni.

△ **Katedra języka litewskiego w Krakowie.** Książe Eugenjusz Lubomirski dał inicjatywę do utworzenia katedry języka litewskiego w akademji Jagiellońskiej w Krakowie, składając na ten cel 40 tysięcy koron. Za przykładem stryja poszedł synowiec jego, książę Kazimierz Lubomirski.

Sumy złożone, jak się okazują, są zbyt szczupłe dla utworzenia katedry. Na utworzenie bowiem docentury potrzeba przeszło 100,000 kor. a katedra jest jeszcze kosztowniejsza.

W sprawie tej p. D. Dowigałło ogłosił list w „Kur. Wil.", nawołując do popierania tej fundacji.

△ **Godna naśladowania ofiarność czechów.** Czeska Macierz Szkolna otrzymała z powodu Nowego Roku prawdziwie wspaniałe dary. Małżonkowie Korbel złożyli zarządowi Macierzy miljon koron (korona 38 kop.) z czego pół miljona kor. od siebie a drugie pół miljona z zarządzonej przez nich składki wśród czechów amerykańskich.

Komitet czeskich pań złożył Macierzy dar noworoczny 350,000 kor.

Zmarły w Areo inspektor kolejowy, Kuchenka, zapisał Macierzy cały swój majątek w wysokości 300,000 kor.

△ **Zamach na króla Alfonsa.** Z powodu surowej cenzury, niema dotąd autentycznych wiadomości o strzałach, jakie padły podczas przejazdu króla Alfonsa do Malagi. Gazety urzędowe podają w tym względzie wielce barwne informacje, a nawet strzały te nazywają wypadkowymi. Ogólnie jednak panuje przekonanie, że nie był to przypadek, lecz formalnie upłanowany zamach na życie króla Alfonsa. Potwierdzenie tej ostatniej wiadomości znajdować się zdaje w równoczesnem aresztowaniu głównego anarchisty, Cezara Rugas'a.

△ **Ankieta lwowska w sprawie żydowskiej.** Wydział krajowy zwołał na dzień 23 b. m. ankietę w sprawie żydowskiej.

Przewodniczyć będzie marszałek hr Badeni, względnie członek Wydziału krajowego, doktór Władysław Jahl. W obradach weźmie udział szereg wybitnych osobistości, zaproszonych przez wydział krajowy, które w swoim czasie otrzymały odpowiedni kwestjonarjusz, oraz materjały, odnoszące się do kwestji żydowskiej.

△ **Sprawa Trudnowskiego.** Śledztwo uzupełniające w sprawie Trudnowskiego, zabójcy Rybaka, postępuje szybko naprzód i będzie ukończone w połowie bieżącego miesiąca, poczem sędzia śledczy dr. Bossowski, odstąpi akta prokuratorji państwa, celem wygotowania aktu oskarżenia. Zachodzi wątpliwość, czy sprawa Trudnowskiego będzie mogła być rozpatrywana na lutowych posiedzeniach przysięgłych, czy też zajdzie potrzeba odłożenia jej na dalszą jeszcze kadencję.

△ **Przeciwko „606".** Na ostatniem posiedzeniu dermatologów berlińskich poddano druzgocącej krytyce preparat „606" prof. Ehrlicha.

Lekarze stosujący ów preparat, stwierdzili, że objawy choroby syfilitycznej przeważnie powracały, a jednocześnie powstawały wrzody, w wielu wypadkach bardzo niebezpieczne,

Dr. Finger, z Wiednia, oświadczył, że „nie wyszliśmy jeszcze poza zakres doświadczeń. Trzeba długiego czasu, ażeby najważniejsze kwestje (metodyka, wskazanie i przeciwskazanie) jako tako rozjaśnić".

Wobec tego, należy z wielką ostrożnością traktować leczenie „salvarsanem", lub go aż do wyjaśnienia rzeczy wcale zaniechać.

△ **Tajemnicza dziewczyna.** Donoszą z Krakowa: Od kilku miesięcy siedzi w aresztach miejskich dziewczyna, licząca około lat dwudziestu, która nie chce wyjawić w żaden sposób swojego prawdziwego nazwiska.

Przybyła ona przed ośmiu miesiącami z Rosji do Krakowa za fałszywym pasportem, wydanym na nazwisko Heleny Żelezik. Podaje ona jednak, że nazywa się Anastazja Myśliwiec i pochodzi z Tłumacza w Galicji. Policja i urząd gminny w Tłumaczu nie znają takiej osoby.

Wogóle dziewczyna przy zeznaniach nie chce nic odpowiadać a nawet w tych dniach przeczyła, jakoby nazywała się Myśliwiec. W śledztwie zeznała, że gdyby wyjawiła właściwe nazwisko, ucierpiałoby dużo osób, a nawet dwie skazane byłyby na śmierć w zaborze rosyjskim.

Tajemnicza dziewczyna ma bielmo na prawem oku.

Karaułow a kwestja chełmska.

Przejęty do głębi ducha ideałami braterstwa i równouprawnienia, zmarły poseł Karaułow i w sprawie polskiej podnosił głos szlachetny. Najznamienniejszą była mowa, wygłoszona przezeń 10 lutego 1910 roku, w sprawie interpelacji opolskiej, dotyczącej zarówno prześladowań religijnych, które zmarły specjalnie odczuwał, jako jeden z prześladowanych za wiarę staroobrzędowców. W dzień pogrzebu „Dz. Petersburski" przytacza z tej mowy główne ustępy:

„Zgadzam się z poprzednimi mówcami, że, być może, kraj chełmski jest to najbardziej umęczona część naszego, wiele cierpiącego państwa. W ciągu całej swej wielowiekowej historji odczuł on na sobie rozmaite polityczne i religijne eksperymenty, często wyrażone przez gwałt i niesprawiedliwości... Władyka Eulogjusz mówił, że gdy kraj ten na zasadzie traktatu wiedeńskiego przeszedł do Rosji, władza rosyjska nie podejrzywała wcale, że są tam rosjanie. Na nieszczęście w r. 1875 władza rosyjska przypomniała sobie o nich i to, czego nie osiągnęła wielowiekowa polityka katolicka, mianowicie, przeciągnięcie chełmszczyzny z unji do katolicyzmu, to władza rosyjska wykonała z powodzeniem w ciągu 2 lat.

Za pomocą dragonad, wystrzałów, nahajek, szabel, więzień i zesłań do Syberji i gubernji wschodnich, na papierze nawrócono z unji na prawosławie; drogą stałych prześladowań w ciągu 30 lat uważano ich za prawosławnych i rezultat był jasny: gdy w 1905 roku, d. 17 kwietnia ogłoszono wolność sumienia, 150,000 unitów przeszło na katolicyzm — wszystko to są echa 1875 r., siano wiatr, zebrano burzę... To, iż te 150,000 osób, których w ciągu wieków nie udało się zagnać do kościoła, przeszło doń w ciągu tygodnia, jest to skutek polityki duchowieństwa rosyjskiego w tym kraju.

Mówią nam o niezwykłych gwałtach nad rosyjskimi ludźmi prawosławnymi w tym kraju że, obrażają i uciskają prawosławnych. Nie będę przeczył tym faktom i myślę, że są one przesadzone, lecz w tej atmosferze nienawiści i rozpaczliwej walki, którą stworzyły lata 30, prześladowania, niesłychane nawet wśród ludu, przyzwyczajonego do prześladowań, rozwinęły się takie instynkty, które musiały wyjść na jaw. Tak być musiało, i gdybym nie wiedział o tych faktach, musiałbym je przewidywać. Lecz stąd robią dziwny wniosek; mówią nam, że dlatego, by dać sobie radę z tymi faktami, by je zniszczyć, winniśmy postępować niesprawiedliwie, zabierać świątynie katolikom...

„Nie rozumiem wprowadzania polityki do Kościoła, nie rozumiem, jak świątynia, miejsce, dom Boży, powtarzam raz jeszcze, miejsce miłości i pokoju, może być dowodem, symbolem tego, że jeden naród jest silniejszy od drugiego, że może mu zabrać świątynię, że ma na to dość sił fizycznych. Jest to polityka najgorszego gatunku i mieszać ją do sprawy religijnej — to znaczy ciągnąć dalej to, co działo się w tym kraju w ciągu stuleci, co rozpaliło w nim nieukojoną, religijną i narodowościową nienawiść, która wówczas dopiero ugaśnie, gdy zasady polityki w tym kraju będą ostatecznie odrzucone, gdy w nim będzie ochraniane prawo i zapewniona wolność wszystkich narodowości i wyznań".

Tak brzmiały słowa Karaułowa w obronie ziemi Chełmskiej.

Z LITWY I RUSI.

× **Zawieszenie pisma.** Wydawca i redaktor „Głosu katolickiego" ogłasza w „Dzienniku Kijowskim", że z przyczyn od niego niezależnych od 14 stycznia zawiesza to pismo.

× **O szkołę polską.** Do m. Faszczówki, w gub. mohylowskiej, zjechały władze powiatowe w celu rozważenia sprawy utworzenia szkoły polskiej, o którą prosili mieszkańcy wiosek okolicznych.

Głównie zaś miano na celu stwierdzenie narodowości zamieszkałych tam włościan. Rewizja trwała 3 dni. W urzędzie, w którym obradowały władze, poinformowano korespondenta „Gońca Codziennego", że szkoła polska nie może być otwartą w Faszczówce, ponieważ mieszkańcy wiosek okolicznych uznają siebie za białorusinów, nie zaś za polaków.

× **O obrazę sądu.** Na kadencji sądu okręgowego wileńskiego w Trokach rozpoznawano sprawę dymisjonowanego generała Edwarda Bondy, oskarżonego o to, iż dnia 5 września roku 1907 w gabinecie naczelnika ziemskiego 4-go rewiru pow. trockiego (w Balnikach) zachowywał się w sposób ubliżający sądowi, co jest przewidziane w 1-szej części artykułu 282 ustawy karnej.

Sąd skazał gen. Bondy na 10 dni aresztu przy odwachu bez zamiany na karę pieniężną.

× **Asesor pod sądem.** Były asesor I okręgu pow. wileńskiego Diewiatin, oskarżony o roztrwonienie z funduszów skarbowych 300 rubli, został skazany przez Izbę sądową wileńską na zapłacenie 25 rubli grzywny z zamianą na 7 dni odwachu i usunięcie na zawsze ze służby rządowej.

Mały feljeton.

Mama, tata i Jaś.

Kiedy się Jaś urodził, tata był bardzo zadowolony i tego samego dnia kupił okazyjnie dyscyplinkę na psiej nóżce.

— Na gwiazdkę — powiedział.

Ujrzawszy to, mama rozpłakała się z żalu, a potem rzuciła na tatę spojrzenie pełne wyrzutu oraz kilka ciężkich i lżejszych przedmiotów, które miała pod ręką.

— Takie ładne dziecko chcesz katować! Ja dziecko wychowam bez bicia. Ja—rozumiesz?—nie ty!

Tata zasmucił się temi wyrzutami. Poszedł i za pół ceny odsprzedał dyscyplinkę innemu ojcu.

Jaś wzrastał według najnowszego systemu pedagogicznego. Gdy co źle zrobił, perswadowano mu:

— Nie trzeba, Jasiu, tak robić.

Tego zdania Jaś zawsze z uwagą wysłuchał do końca, co mamę wprodzało w zachwyt.

W ósmym roku Jaś rzucił w kulawego dziadka kamieniem i wybił mu jedyne oko, za pomocą którego nieszczęśliwy odróżniał 40 proc. wódkę od 57 procentowej.

Mama powiedziała:

— Jasiu, nie trzeba wybijać dziadkowi oka.

Synek przyrzekł, że nie będzie tego robił. I istotnie przez całe swe życie ani jednego oka żadnemu dziadkowi nie wybił.

Kiedy Jaś był w szkole, wbił gwóźdź w krzesełko nauczyciela i ogromnie się ubawił, jak stary człowiek śmiesznie podskoczył. Został za to skarcony, siedział w kozie, więc poskarżył się mamie.

— Nie można się, Jasiu, sprzeciwiać takiemu staremu idjocie — powiedziała mama.

Jaś przyrzekł, ale i tak za coś wydalili go niedługo.

Mama powiedziała, że to zemsta i oddała Jasia do innej szkoły. Ale i tu Jaś długo nie zabawił. To samo było w trzeciej i czwartej szkole.

Mama powiedziała, że to dlatego, że syn jest bardzo ładny, a nauczyciele mają brzydkie dzieci, więc niecierpią Jasia i przyczepiają się do niego.

Jaś uczył się w domu, ale żaden nauczyciel nie umiał postępować z tak inteligentnem dzieckiem, bo przyzwyczaili się po żołniersku trzymać dzieci. Więc kiedy w mieście nie było ani jednego nauczyciela, któryby nie był uczył Jasia, edukację jego uznano za skończoną.

— On umie więcej od nich—orzekła mama.

W czternastym roku Jaś zabrał pieniądze taty i uciekł z domu.

Mama płakała przez trzy dni, a potem udała się na poszukiwanie Jasia. Znalazła go, kiedy już nie miał ani grosza.

— Jakże ty mozesz, Jasiu, nie nocować w domu. Przeziębisz się. Głodny jesteś pewnie?

A w drodze do domu powiedziała mu:

— Nie można, Jasiu, zabierać pieniędzy tacie.

Tata, ujrzawszy Jasia, chciał go bić. Ale mama za to chciała mu wydrapać oczy.

Więc tata puścił Jasia, a wziął się do mamy. Jaś śmiał się z tej „chryi" do rozpuku.

Potem mama mówiła do taty, że to był śmiech przez łzy—ze smutku, że Jaś tak zmartwił rodziców.

Ale nauczka nie poszła w las. Jaś nie zabierał już więcej tacie pieniędzy, lecz zawsze innym osobom. Tata tylko płacił.

Raz się jednak zdarzyło, gdy Jaś miał już lat siedemnaście, że tata nie zdążył zapłacić za Jasia i jakiś niedobry człowiek wpakował Jasia do kryminału.

Sędzia nie był wyrozumiały; nie powiedział Jasiowi, że nie trzeba tak robić; przeciwnie nawet powiedział, że trzeba za to odsiedzieć.

Teraz mama płacze całemi dniami i nocami i powiada, że tata nie umiał postępować z Jasiem.

— Tyranem byłeś dla niego—ciągle mu powtarza.

Banzaj.

Wiadomości krajowe.

+ **Redaktorzy w Łowiczu.** Właściciel drukarni w Łowiczu, p. Karol Rybacki, wystąpił — jak donosi „Dziennik Kujawski" — z projektem wydania w Łowiczu pisma.

Ażeby zapewnić wydawnictwu byt trwalszy, inicjator zamierzał oprzeć je na udziałach 25-rublowych i zwołał zebranie przyszłych udziałowców. Na zebranie stawiła się dość znaczna liczba osób, pomimo to projekt wydania pisma udziałowego nie dał się urzeczywistnić.

Przyczyną upadku projektu było to, że gdy na porządek dzienny weszła sprawa wyboru przyszłego redaktora, wyłoniło się aż 5 kandydatów, przyczem każda grupa tak forsownie popierała swego kandydata, że o żadnym innym słyszeć nie chciała.

W ten sposób projekt pisma udziałowego upadł.

Inicjator przystąpił do wyjednania koncesji na swoje nazwisko i zamierza wydawać pismo na własne ryzyko.

+ **Ograbienie poczty.** „Warszawski Dniewnik" donosi, iż rozeszła się pogłoska o ograbieniu poczty w pobliżu osady Zarki, w pow. będzińskim. Szczegółów na razie brak.

+ **O „Życie Robotnicze".** P. Jan Piotrowski, kierownik literacki wydawanego przez czas krótki „Życia robotniczego" oraz p. Wacław Bogdanowicz, redaktor tegoż pisma, stanęli przed izbą sądową, oskarżeni za artykuły wydrukowane w *tem piśmie* z p. art. 128, now. k. k.

Izba skazała obu na miesiąc aresztu. Bronili adwok. przys. Papieski i Dziewulski.

+ **Aleksandrów.** Z powodu gruntownej przeróbki stacji Aleksandrów

ANTONI GRUDZIŃSKI.

Literatura muzyczna.

Częstokroć spotykałem się ze zdaniem osobników, mniej lub więcej muzykalnych, stale narzekających na wielki brak dzieł w języku polskim, traktujących specjalnie o muzyce; utarło się u nas przekonanie, jakoby artyści-pedagodzy polscy, nie wyłączając personelu pedagogicznego największej uczelni w kraju, konserwatorjum warszawskiego, bardzo mało przyczynili się do rozwoju literatury książkowo lub nutowo-muzycznej.

Dlatego też celem mego artykułu jest wyświetlenie publiczne tej ważnej dla hołdowników muzyki polskiej sprawy, jak również wskazanie dzieł i autorów, którzy bez szumnych reklám, lecz w cichej pracy życia codziennego, użytkują wolne chwile na pożytek sztuki i jej rozwoju.

Zacznę tedy od tych twórców, których nie tak dawno nieubłagana moc śmierci wydarła nam, czyniąc wielką krzywdę sztuce narodowej.

Ś. p. Zygmunt Noskowski zostawił po sobie nieporównany podręcznik „Kontrapunkt, kanony, warjacje i fuga z nutami w tekscie, umieszczając w końcu dzieła swój wielki dzieło pośmiertnowy, ofiarowany zmarłemu

1) Papieżowi Leonowi XIII, za który otrzymał medal srebrny i specjalne odznaczenie.

II Dziełko Noskowskiego traktuje o istocie utworów Szopena, w którem autor świetnie charakteryzuje melodje szopenowskie wzbogacające i ilustrujące chwile smutne i wesołe narodu polskiego.

III Podręcznik Harmonji, opracowany jasno i treściwie. Jest to robota wspólna Noskowskiego i prof. Marka Zawirskiego.

Ś. p. Jan Kleczyński drukował swe trzy odczyty „O wykonaniu dzieł Szopena", wypowiedziane w resursie obywatelskiej w Warszawie d. 11, 15 i 17 marca 1879 r.

Tegoż autora jest „Słownik wyrazów używanych w muzyce", książka niezbędna dla każdego studjującego muzykę — oraz „Nauka pedałowania" z wielce pożytecznemi wskazówkami.

Ciekawa jest książka „Ignacy Dobrzyński w zakresie działalności dążącej do postępu muzyki w współczesnej jemu epoce" napisał Bronisław Dobrzyński (syn).

Historja muzyki napisana przez Ładę. Dzieło obszernie traktujące historyczny rozwój muzyki od czasów przedpotopowych, muzykę średnich wieków, charakter muzyki w pierwszych wiekach Kościoła i nakoniec muzykę tegoczesną.

Obszerne dzieło pod tytułem „Rys historyczny Opery polskiej", poprzedzony szczegółowym poglądem na dzieje muzyki powszechnej—przez Maurycego Karasowskiego, poświęcającego pracę swą St. Moniuszce. W dziele tem autor opisuje początek założenia teatru narodowego w Warszawie (rok 1763—1778).

Życiorysy i twórczość Józefa Ksawerego Elsnera (1799—1810) oraz sławniejszych kompozytorów dramatycznych w Polsce. Muzyka w Niemczech i we Francji, w końcu podaje spis oper granych w polskim języku w teatrach warszawskich od czasów założenia polskiej sceny do dnia 20 kwietnia 1856 r. Wojciech Bogusławski i Karol Kurpiński.

Wielkie dzieło „Ze świata muzyki" życiorysy i szkice opracowała Anna z hr. Mycielskich Lisicka, wydane w Krakowie. Robert Schumann, Rossini i Marjeta Malibran. Artysta w kółku rodzinnem—życie F. Mendelsohna, Fryderyk Chopin i szkic „Po szlakach melodji". Praca Lisickiej odznacza się wielu ciekawemi i charakterystycznemi faktami z życia i działalności wybitnynych kompozytorów.

Dalej następuje zaszczytna praca Edwarda Schure'go „Dramat muzyczny" Ryszarda Wagnera, jego twórczość i ideały, przetłómaczona z francuskiego na polski język przez Emilję Węsławską, poprzedzona studjum krytyczno-bjograficznem Władysława Jabłonowskiego.

„Zasady palcowania fortepianowego" napisał Erazm Nowakowski. Trochę może za przestarzałe pojęcie o logicznem palcowaniu w porównaniu do wymagań dzisiejszej techniki, aczkolwiek dające pewne i stałe przykłady mniej więcej prawidłowego i uproszczonego sposobu opalcowania.

Bardzo prosty i zrozumiały podręcznik „Zasady nauki i śpiewu", oparty na podstawie fizjologji przez Władysława Rzepkę.

(D. c. n.)

w celu ułożenia oddzielnych torów dla pociągów warszawskich i oddzielnych dla zagranicznych, mają być urządzone dwa tunele: jeden dla pieszych drugi dla pojazdów.

Tunele te łączyć będą stacje z miasteczkiem, leżącem po drugiej stronie.

Przedstawienie
dla naszych prenumeratorów.

— W przyszłą środę, dnia 11 stycznia r. b., odbędzie się w teatrze popularnym **trzynaste z rzędu** przedstawienie dla naszych **prenumeratorów.**

Dany będzie wesoły wodewil pod tytułem:

Panna do wszystkiego;

Skrzący humor tej sztuki, i znakomita dowcipna gra wykonawców dają zupełną rękojmię, iż przedstawienie to czytelnicy „Kurjera Łódzkiego" wypełnią do ostatniego miejsca.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera" po zniżonej prawie do połowy cenie dziś i we wtorek **od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem, oraz w środę, w dzień przedstawienia do godziny 5 po południu,** od godziny 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenameraty za ostatni miesiąc, ma prawo do nabycia 4 biletów po zniżonej cenie.

Redakcja
„Kurjera Łódzkiego".

KRONIKA.

= **Z prasy.** Na nr. 1 tygodnika „Prawda" na rok 1911 składają się prace: „Na przełęczy dwuch lat", L. Goreckiego; „U źródeł nacjonalizmu litewskiego", L. G. Zubowicza; „Listy z Galicji", L. Kulczyckiego; „Badania naukowe" A. Kurcjusza; „Poezje" Marji Markowskiej; „Krytyka literacka i artystyczna", E. Czekalskiego; „Na dobie" i „Z prasy". W odcinku. „Pieśń nad pieśniami" B. Leśmiana.

— „Kultura Polska", nr. 1 miesięcznika 1911 r. z wiera: „Ja sama prawda", „Z polityki", „Pokłosie", „Badania naukowe", „Nowe książki", „Z czasopism polskich", „W stowarzyszeniach", „W Tow. Kultury Polskiej".

— „Nowe Życie" nr. 14 obejmuje następujące artykuły: „Od redakcji", „Rok 1910", „Skupienia miejskie w Królestwie Polskiem" itd.

— Nr. 1 „Izraelity" na rok 1911 r. składa się z prac: „U kresu drogi przebytej", „Zmiana sytuacji", „Odezwa żydów-polaków".

— Ukazał się nr. 1 wychodzącego w Warszawie tygodnika społecznego, politycznego i literackiego p. t. „Wolna Trybuna" i zawiera „Koło polskie wobec Chełmszczyzny" A. Warskiego, — „Z życia politycznego" — „Z prasy"— „Z przeszłości paulinów cząstochowskich" — „Wobec zjazdu rzemieślniczego" R. Kochanowicza — „Nowy parlament w Anglji" — „Pokłosie literackie" —itp., w odcinku „Kłótnia" — J. Korczaka.

= **Przeciw cholerze.** Minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatorów w Królestwie Polskiem, że na wiosnę należy znowu oczekiwać wybuchu w wielu miejscowościach państwa cholery, tymczasem obecna praktyka walki z epidemją dowiodła, że przepisy dla walki z cholerą, wydane w r. 1903, nie odpowiadają obecnym warunkom, a zwłaszcza nie wyjaśniają dostatecznie wzajemnego stosunku komisji sanitarno-lekarskich do zarządów miejskich.

Również wiele zarządów miejskich, jak w Królestwie Polskiem i w innych miejscowościach, posiada dość ograniczone pełnomocnictwa w tym względzie.

Z tego względu minister poleca, aby gubernatorowie nie czekali na utworzenie komisji sanitarno-lekarskich, lecz zawczasu przedsięwzięli odpowiednie środki, zwołując na narady, w razie potrzeby, przedstawicieli zarządów miejskich, delegatów instytucji rządowych i tych lekarzy, którzy swym doświadczeniem mogą okazać dla sprawy poważne usługi.

= **Najlepszy sposób walki z drożyzną.** Narzekamy wszyscy na okropną wprost i wciąż jeszcze wzrastającą drożyznę środków do życia, mieszkań, ubrania etc., lecz też powinniśmy mieć tę cywilną odwagę przyznać się, że mimo to nie nauczyliśmy się oszczędności, tego tak ważnego czynnika w skutecznej walce z podrożeniem wszystkiego.

Uznając więc, że najniezawodniejszym środkiem oszczędności jest powstrzymanie się od niepotrzebnych wydatków, pozwolę sobie podać poniższe rady, które, jak każdy przyzna, wiele słuszności posiadają.

A więc:

1) Powstrzymać się całkowicie od wszystkich trunków alkoholowych.

2) Zarzucenie całkowite palenia tytoniu i wąchania tabaki.

3) Ludzie żonaci niechaj kontentują się wiktem domowym, a nie szukają pożywienia po handlach win i restauracjach.

4) Wszyscy niechaj żyją oszczędnie i nie marnują pieniędzy na zbytki.

Wówczas zostaną miljony w kraju.

Może ktoś zarzuci mi, że to jest niemożliwe, a ja twierdzę, ze to jest możliwe, bo te wszystkie wyżej wymienione artykuły, jak trunki alkoholowe i tytoń, nie są niezbędnie konieczne do życia i wielu bowiem bez nich się obywa, cieszy się dobrem zdrowiem i ma siły odporne w sobie przeciw wszelkim zarazkom.

MIEJSCOWA.

= (r) **W sprawie emerytur dla nauczycieli.** Otrzymujemy zawiadomienie, ze nauczyciele szkół początkowych, miejskich, wiejskich i fabrycznych mogą wstąpić do kasy z zaliczeniem lat poprzedniej służby, o ile wniosą przed 14 b. m. do kas państwowych 12-o procentową składkę od pensji za grudzień 1910 r. na rachunek odziału 30 specjalnych funduszów Min. oświaty ludowej, oraz przyszłą bezpośrednio do Zarządu kas emerytalnych deklarację, wskazawszy w niej numer kwitu kasowego, wysokość wniesionej składki i za jaki czas została wniesioną.

= (r) **Protest prokuratora.** Wice prokurator Jewdokimow złożył już swój protest przeciwko wyrokowi piotrkowskiego sądu okregowego w sprawie zanieczyszczania odpływami fabrycznymi rzeki Dobrzynki.

Skazani w tej sprawie na kary pieniężne fabrykanci są również niezadowoleni z wyroku i wnieśli przeciw niemu skargę apelacyjną.

= (r) **Komisja likwidacyjna b. stow. „Jedność".** Komisja likwidacyjna b. stow. zaw. „Jedność" wysłała wszystkim członkom b. zarządu i komisji rewizyjnej b. stow. zaw. „Jedność", na ręce prezesa Antoniego Wdowiaka wezwanie rejentalne, by wyżej wspomniany b. zarząd zdał rachunki z brakującej sumy podług bilansu sporządzonego przez „Gabinet buchalteryjno-rewizyjny" p. Ludomira Jabłońskiego.

Termin wspólnego posiedzenia naznaczono na dzień 22 stycznia 1911 roku.

= (r) **Cennik ogrodniczy.** Nadesłano nam ilustrowany cennik składu nasion i narzędzi rolniczych Ogrodnika Polskiego na rok 1911.

Adres Ogrodnika Polskiego: Warszawa, ul. Warecka nr. 14.

= (a) **Klub czechów.** Organizuje się w Łodzi klub czechów. Założycielami klubu jest kilku wybitniejszych członków tutejszej, dość licznej, kolonji czeskiej.

Klub będzie miał za zadanie utrzymanie łączności pomiędzy członkami kolonji, popieranie moralnych i materjalnych interesów, obronę prawną swych członków itd.

Ustawa klubu została już opracowana i będzie w tych dniach wysłana do zatwierdzenia.

= (a) **Ruch emigracyjny w Łodzi** był w ubiegłym miesiącu dosyć znaczny, bo wyemigrowało 97 osób, w tej liczbie 83 mężczyzn i 14 kobiet. Najwięcej, bo 48 osób, wyemigrowało do Nowego Jorku; do Argentyny wyemigrowało 9 osób, do Galwestonu — 4, do Philadelfji — 1, do Palestyny — 2, do Londynu — 15, do Kanady — 2, do Indji — 2, do St. Luis — 2 i do różnych miejscowości Europy — 15.

Pod względem zajęć emigranci dzielą się, jak następuje: krawców — 16, szewc — 1, piekarzy — 8, mechanik — 1, nauczyciel — 1, tkaczów — 26, szwaczek — 5, handlarzy — 8, kelnerów — 2, malarzy — 4, introligatorów — 4, kucharek — 2, rymarz — 1, kuśmierzów — 2, fryzjerów — 2, ogrodnik — 1 i komiwojażer — 1.

= (a) **Nowa kasa pogrzebowa.** Wczoraj po południu w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 19, odbyło się organizacyjne zebranie członków nowej kasy pogrzebowej, pod przewodnictwem p. Joba.

W zebraniu uczestniczyło około 60 członków. Po odczytaniu ustawy kasy przystąpiono do wyborów, które dały wyniki następujące: na prezesa kasy wybrany został p. Karol Job, a na członków zarządu pp.: A. Gitler i A. Radke i na sekretarza p. A. Prawic. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: A. Hopfer i O. Fliebel.

Według ustawy, zapomogi wydawane będą członkom w następujących rozmiarach: w razie śmierci dziecka do lat 3 członek otrzymuje 5 rb. 50 kop. zapomogi; do 5 lat — 7 rb.; do 8 lat — 10 rb.; do 15 lat — 19 rb., a od 20 lat — 24 rb. Składka miesięczna wynosi 15 kop.

= (r) **Z balu maskowego.** W sobotę ubiegłą odbyła się w sali Koncertowej maskarada, urządzona przez Stow. majstrów przemysłu włóknistego na korzyść kasy wsparć przy temże stowarzyszeniu.

Komitet nie szczędził starań, aby zabawa ta wypadła jak najświetniej, co mu się też w zupełności udało.

Dekorację sali powierzono miejscowym artystom-malarzom Pietkiewiczowi i Haltrechtowi, którzy, jak się należało spodziewać, świetnie wywiązali się z powierzonej im pracy artystycznej. Kilkunastoma rzutami pędzla zmienili nasi artysci salę Koncertową w uroczy zakątek Włoch, stwarzając tło pełne słońca i błękitu dla barwnych kostjumów maskaradowych.

Zabawa trwała do rana, a osiągnięte z niej fundusze zasilą niezawodnie poważną sumą kasę wsparć Stowarzyszenia.

= (a) **Bal warszawskich cyklistów.** Na sobotę dnia 4 lutego Towarzystwo warszawskich cyklistów w Łodzi zapowiada bal inauguracyjny, odbyć się mający w wielkiej sali Grand Hotelu.

Liczne grono gospodarzy z prezesem Towarzystwa p. Teodorem Finsterem na czele dokłada wszelkich starań, by bal ten, udał się jaknajlepiej.

= (a) **Ze Stowarz. czeladników piekarskich.** Wczoraj, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 175, odbyło się ogólne zebranie czeladników piekarskich.

Zagaił zebranie prezes zarządu Stowarzyszenia, p. K. Graliński. Przewodniczył na zebraniu p. A. Kołtoński, zaprosiwszy na asesorów pp. S. Skrzyckiego i A. Borowskiego, a na sekretarza p. B. Michalskiego.

Po ukonstytuowaniu prezydjum odczytana została uchwała komisji pojednawczej, złożonej z majstrów i czeladników piekarskich; komisja ta uchwaliła:

1) pracować w ciągu tygodnia 6 dni;

2) w ciągu doby praca trwa 10 godzin z półgodzinną przerwą na przyjęcie pożywienia;

3) płaca tygodniowa czeladnika wynosi 10, 12 i 14 rb.;

4) oprócz niedziel, praca nieodbywa się: przez pierwsze trzy dni świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia, w Zielone świątki, Boże Ciało i Nowy Rok, przyczem święta te są płatne;

5) każdy czeladnik korzysta z płatnego urlopu: po roku pracy w jednej i tej samej piekarni — z półtygodniowego, a po 2 latach i więcej — z 2 tygodniowego;

6) właściciele piekarni obowiązują się urządzić umywalnie do mycia, które czeladnicy winni utrzymywać w należytym porządku;

7) każdy właściciel piekarni winien zapisać się do cechu majstrów piekarskich;

8) każdy właściciel piekarni może nie przyjąć czeladnika, który nie chce wstąpić do zalegalizowanego związku czeladników;

9) każdy właściciel piekarni wnosi do zalegalizowanego związku czeladników piekarskich, pół procentu tygodniowego zarobku członków związku, pracujących w jego piekarni, przyczem pieniądze te wpływać mają do Kasy chorych, istniejącej przy związku;

10) przy wypłacaniu tygodniowego zarobku czeladnikom — członkom związku właściciel piekarni zatrzymuje z ich zarobku składkę członkowską i doręcza ją wybranemu przez czeladników kurjerowi dla wniesienia jej do kasy związku za kwitem lub markami;

11) w każdej piekarni nie może być więcej jak jeden chłopiec na trzech czeladników, a chłopiec nie może być przyjęty przed ukończeniem miejskiej szkoły elementarnej; w niedzielę chłopcy obowiązani są uczęszczać do szkoły rzemieślniczej;

12) po niedzieli praca w piekarniach rozpoczyna się o północy;

13) gospoda majstrów będzie skasowana od 1-szego kwietnia roku bieżącego;

14) dla roztrzygania nieporozumień prywatnego charakteru będzie wybrany sąd polubowny, do którego wejdzie 5 majstrów i tyluż czeladników; przewodniczyć będzie jeden z majstrów;

15) uchwały sądu polubownego mają charakter obowiązujący dla członków cechu i związku czeladników piekarskich;

16) uchwały zapadają przez tajne lub jawne głosowanie;

17) głównem zadaniem sądu polubownego jest regulowanie nieporozumień między majstrami i czeladnikami;

18) kwestję zastępstwa przez czeladników bez pracy czeladników stałych uchwalono uważać za kwestję prywatną, zależną od obustronnego porozumienia;

19) w kwestji utrzymania rezerwy czeladników uchwalnono opracować nowy projekt i przedłożyć go na rozpatrzenie sądu polubownego.

Uchwały powyższe zebranie ogólne zaakceptowało z małemi zmianami, mianowicie artykuł 4-ty postanowiono uzupełnić w ten sposób, że przed Bożem Ciałem robota kończy się w środę, a zaczyna się nie wcześniej jak we czwartek o godz. 6-ej wieczorem z takiem wyrachowaniem, by na piątek ciasto było wypieczone w czasie zwykłym. Następnie uchwalono oddawać pracę pozbawionym roboty co dwa tygodnie, gdyby to dla jakichkolwiek przyczyn nie dało się urzeczywistnić, to czeladnik daje pozbawionemu pracy 5 procent od dwutygodniowego zarobku.

W końcu zebrania wybrano pięciu członków sądu polubownego. Wybrani zostali pp.: Kazimierz Graliński, Ignacy Marciniak, Andrzej Kołtoński, Kazimierz Olszewski i Stefan Swiętochowski. Do komisji rewizyjnej ze strony majstrów wybrany został pan Rudolf Trenkler.

= (a) **Wymuszanie.** Przed kilku dniami lekarz tutejszy, p. Czarnożył, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej nr. 5, otrzymał list z pogróżkami i żądaniem zapłacenia 1,500 rb. Autor listu zapowiada, że wkrótce zgłosi się po pieniądze. Otrzymawszy taki list, dr. Czarnożył zawiadomił policję. W ubiegły piątek, o godz. 4 po południu, zgłosił się młody człowiek i, oświadczywszy, iż jest autorem listu, żądał wypłacenia owych 1,500 rb. Wobec tego, że policji jeszcze nie było, dr. Czarnożył począł się targować z nieznajomym, dając mu najpierw 25 rb., a następnie 50 rb., na co nieznajomy już się zgadzał, gdy weszła policja i zatrzymała go. Jak stwierdzono, nieznajomy nazywa się Stanisław Rapała, liczy 18 lat i pochodzi z gminy Iwanowice, gub. kaliskiej.

= (a) **Kradzież.** Zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej nr. 66, Ch. Stitt, zawiadomił wydział śledczy, iż onegdaj w nocy niewykryci złoczyncy, wybiwszy szybę w oknie wystawowem, skradli stamtąd 15 zegarków, wartości 60 rb.

= (a) **Samobójstwo.** Wczoraj po południu, w lesie miejskim, w tak zwanym „Zagajniku", powiesił się mężczyzna w wieku średnim.

Nazwisko denata nie zostało stwierdzone.

= (p) **Sublimatem** zatruł się nieszkodliwie na Konstantynowskiej nr. 47 subjekt handlowy Kałman Rószinski lat 17.

= (p) **Napadom** ulegli w sobotę 1) Stanisław Chłopocki lat 20, tkacz. (Raniony w krzyż i ręce). Na południo-

wej 65 i 2) Jan Kucharski, lat 18, robotnik. (Raniony nożem w plecy). Na Przechodniej nr. 14.

= (p) **Przez nieostrożność** obcięła sobie palec u lewej ręki Józefa Adamska, lat 40, żona malarza. Odwieziono ją do szpitala Poznańskich, z ul. Średniej nr. 123.

— U prawej ręki straciła palec środkowy Anna Piątkowska, robotnica fabryki Sibermana, lat 32. Karola 19.

= (p) **Korbą od studni** uderzony, odniósł okaleczenie nóg przy ulicy Kelma nr. 46, Roman Piątkowski lat 6, syn stróża.

= (p) **Zatruciu** jakimś nieznanym płynem uległa przy ulicy Widzewskiej Cyla Herszlikowiczówna lat 5, córka piekarza.

= (p) **Z piętra na rusztowanie** spadł przy ul. Milsza nr. 55 Czesław Sobolewski, odniósł ogólne potłuczenie.

= (p) **Napadom** ulegli w niedzielę. 1) Leon Majer robotnik z fabryki Geyera, otrzymawszy 2 rany w plecy 2) Wawrzyniec Stefański, lat 20, robotnik, odniósłszy ranę głowy 3) Kryske Nuchem, lat 36, rzeźnik, uderzony żelaznym funtem w głowę.

ZAMIEJSCOWA.

= (z) **Dane statystyczne.** Urzędy gminne otrzymały okólnik władz polecający im przystąpić niezwłocznie do sporządzenia danych statystycznych o liczbie ludności stałej i niestałej z podziałem na płeć i wyznanie.

Dane te mogą być przedstawione władzom w pierwszych dniach nowego roku st. st.

Jednocześnie władze poleciły urzędom gminnym zebrać i przedstawić dane liczbowe o szkołach, czytelniach, bibljotekach, kółkach rolniczych, oraz o ilości fabryk i liczbie pracujących w nich robotników.

= (w) **Z odczytu o rolnictwie.** Wczoraj po południu, w lokalu łagiewnickiego Kółka rolniczego, mieszczącym się w gmachu poklasztornym w Łagiewnikach, p. Silewicz, administrator majątku Lućmierz, wygłosił odczyt o rolnej hodowli inwentarza i o zasiewach wiosennych.

Prelegent dowodził dość licznie zebranym rolnikom z Łagiewnik i ze Zgierza, jak prowadzić hodowlę inwentarza, aby osiągnąć z tego jaknajwiększe korzyści, a następnie przedstawił sposoby prowadzenia robót polnych na siewu i jarzyn.

Odczyt, wypowiedziany językiem popularnym, wywarł na słuchaczach bardzo dodatnie wrażenie.

Wychodzili oni z sali odczytowej ze słowami: „Tak nam trzeba robić jak mówił p. Silewicz, a napewno wartość naszych gospodarstw rolnych podniesie się znacznie i niedostatek zniknie z pośród nas.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Na najbliższy czwartek, d. 12 b. m. teatr nasz zapowiada wystawienie najnowszej komedji Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska“ która po tryumfalnym pochodzie przez sceny lwowską i krakowską, ukaże się w Łodzi równocześnie prawie z Warszawą. Najnowsza praca znakomitej autorki celuje, jak wszystkie zresztą płody pięknego i głębokiego jej talentu, jędrnością akcji, dosadną charakterystyką figur i mocnem wżyciem się w tło i psychologję tego świata, który ją zajmuje. Rolę tytułową wykona p. Czechowska, pozostałe role objęli panie: Kosmowska, Maliszewska, Wierzejska i Tarłówna, oraz pp. Jaracz, Junosza, Schrott i Zelwerowicz.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakiego doznały „Po nad siły“, sztuka ta grana będzie w bieżącym tygodniu dwukrotnie, t. j. we środę, d. 11 i w piątek 13 b. m.

Repertuar teatru Popularnego.

Z Kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś w poniedziałek, występ gościnny artysty teatrów rządowych w Warszawie, Wojciecha Brydzinskiego w głośnej sztuce „Tajfun“ Lengleya, którą dyrekcja wznawia, aby dać możność publiczności łódzkiej ujrzenia gościa warszawskiego w roli „Tokeramo“, kreującego tę ciekawą artystyczną postać z nadzwyczajnym artyzmem na scenie teatru „Rozmaitości“.

We wtorek, po raz trzeci tragedja Szekspira "Romeo i Julja", na której dwuch pierwszych przedstawieniach kasę zamknięto przed rozpoczęciem widowiska.

Jest to druga klasyczna tragedja po „Don Karlosie“, zdobywająca sobie olbrzymie powodzenie na scenie teatru Popularnego, wystawiona z ogromnym nakładem pracy przy pięknych dekoracjach i kostjumach.

W przygotowaniu sztuka w 5 aktach „Miłość“ ubogiego młodzieńca.

Koncert symfoniczny.

Przypominamy melomanom łódzkim, że dziś, w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, odbędzie się koncert warszawskiej orkiestry symfonicznej pod batutą Fitelberga i z udziałem znakomitego pianisty Wolfsona.

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Skrzynka do listów.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę o łaskawe zamieszczenie w poczytnem Swem piśmie następujących słów kilku: „Szanownemu zarządowi Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira“, Szanownemu Panu Lipińskiemu i Szanownym członkom za łaskawy i bezinteresowny udział w przedstawieniach dramatu Bjoernsona „Po nad siły“ składam serdeczne podziękowanie.

Zawsze do usług gotowy

A. Zelwerowicz.

TELEGRAMY.

Petersburg. Dnia 2-go b. m. podczas przyjęcia profesorów uniwersytetów cesarskich Najjaśniejszy Pan raczył zwrócić się do profesorów z następującemi słowy:

„Panowie! Cieszę się, że pp.: widziałem. Ja pragnąłem przyjąć panów i udzielić poparcia wam i działalności waszej.

Ja wiem, że ona jest trudna, ale prowadźcie ją dalej z powodzeniem, jak dotychczas. Służcie czynnie i mężnie nauce, ojczyźnie i Mnie. Popierajcie tych, którzy w uniwersytetach uczyć się pragną.

Ja jestem przekonany, że liczba takich wzrastać będzie. Żegnajcie, Panowie! Życzę wam szczęśliwego powitania Nowego Roku“.

Zjazd elektrotechniczny.

Petersburg. Minister komunikacji zezwolił na zwołanie w Petersburgu dnia 20-go b. m. XIV zjazdu urzędników telegrafu i elektrotechników kolejowych z udziałem elektrotechników trakcji.

Wybory w Finlandji.

Helsingfors. Ostateczne rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: w Helsingforsie wybrano szwedów 15355, soc.-demokratów — 12,412, starofinów — 1922; w całym kraju wybrano dotychczas 95083, soc.-demokratów, 61608 starofinów, 35110 młodofinów, 21319 szwedów, 11423 agrarjuszy i 6104 robotników chrześcjańskich.

Echa trzęsienia ziemi.

Wiernyj. Wszystkie zabudowania są uszkodzone, a budowane z surowca rozwalone. W gmachach murowanych ściany częściowo popękane, a częściowo rozpadły się.

W domach drewnianych opadł tynk, opadły gzemsy, a miejscami zawaliły się kominy i powypadały okna zimowe z okien.

Wewnątrz mieszkań poupadały szafy, kredensy, lampy ścienne i lustra. W sklepach kolonjalnych i w aptekach leżą kupy skorup naczyń potłuczone. We wszystkich cerkwiach krzyże albo są pogięte, albo połamane.

Obliczają, że co najmniej 700 rodzin pozostało bez dachu.

Mróz w nocy dochodził do 10°. Pozbawionych dachu pomieszczano w gmachach szkolnych i koszarach, ale ze strachu przed ponowieniem się trzęsienia ziemi wszyscy nocują pod gołem niebem.

Dżarkent. Z przerwami kilkogodzinnemi ponawiają się słabe kołysania gruntu. Ostatnie zauważono wczoraj o godz. 7-ej zrana.

Charków. Z powodu trzęsienia ziemi w Wiernym, rada zjazdu przemysłowców górniczych wobec ustalonego związku objawów seismicznych z wybuchami gazów piorunujących w kopalniach i pokładach poleciła zarządzającym kopalni w okręgu Zagłębia donieckiego zastosować środki nadzwyczajne nad obserwacją wydzielin gazów, w celach usunięcia katastrof.

Wiernyj. Wiadomości o zniszczeniu w Tokmaku, Piszpeku, w szczelinie buduskiej oraz w zachodniej części północnego brzegu Issukkula, dają podstawę do przypuszczeń, że ognisko trzęsienia ziemi znajduje się w części wschodniej Issukkulu, lub nieco poniżej. Telegraf na północnem wybrzeżu jeziora zniszczony. Z Sazoniewki donoszą, że droga przez Przewalsk jest niemożliwa do przebycia, wskutek wielkich zmian w powierzchni, szerokich rozpadlin i przepaści.

Do Przewalsk wysłano wywiadowców z Dżarbentu i Piszpeku. Wiernyj znajduje się, jak widać, na skraju północnym terenu, objętego trzęsieniem ziemi.

Wiernyj. W północno-wschodniej części stanicy Ałmatyńskiej, przylegającej do miasta, utworzyły się głębokie rozpadliny z powodu podnoszenia się i opadania gruntu oraz potworzyły się szczeliny, napełnione wodą, która zniszczyła nawet niewielkie domy drewniane.

Na brzegu prawym Ałmatynka, poniżej miasta, są przepaście, spowodowane usunięciem się gruntu.

Na szczytach góry Ałmatyńskiej zauważono złomy i zwały wielkich skał na północy; pokryły one lodowce i pola czarnemi plamami.

W szczelinach górskich na zachód i wschód od południka Wiernego są wielkie zawaliska skalne, które pogrzebały — jak opowiadają kirgizi — wielu ludzi i wiele bydła.

Taszkent. Przedostała się tu poczta z Przewalska. Na drodze leży wiele zwłok ludzi zawalonych gruzami. Linja telegraficzna zburzona na przestrzeni 10 wiorst.

Echa katastrofy.

Berlin. Rybacy suderlandcy wyłowili z morza flaszkę z kartką od załogi zaginionego w listopadzie parowca „Berlin“, w której marynarze donoszą, że okręt znajduje się w beznadziejnym stanie.

Katastrofy kolejowe.

Czyta. W pobliżu stacji Mandżurja wykoleił się pociąg pocztowy. Ranni dwaj urzędnicy pocztowi, maszynista, kilka osób ze służby kolejowej i pasażer.

Berlin. Podczas gęstej mgły o g. 10-ej wieczorem na st. Treptow pod Berlinem zderzyły się dwa pociągi osobowe. 26-ciu podróżnych jest ciężko poszwankowanych. Szkody materjalne znaczne.

Koronacja emira.

Nowa Buchara. Dokonano obrzędu koronacji pod łukiem nowego emira bucharskiego Alima-chana, którego naród powitał entuzjastycznie. Panuje zupełny spokój.

Cesarz Wilhelm.

Berlin. Cesarz Wilhelm w ostatniej chwili zmienił projekt i przy otwarciu poświątecznej sesji sejmu pruskiego nie wygłosi mowy.

Zastępuje go kanclerz Bethmann-Hollweg.

Przesilenie w Rumunji.

Bukareszt. Gabinet liberalny Bratiana podał się do dymisji. Kandydatem na następcę prezesa gabinetu jest Karp, przywódca zachowawców.

Katastrofa pożaru.

Kolonja. W Eoingen (Wirtembergja) spłonął wielki dom towarowy wraz z 10 domami sąsiedniemi.

W strasznym pożarze znalazło śmierć wiele osób, a znaczna liczba odniosła ciężkie rany!

Nowe ministerjum.

Praga. „Bohemia“ ogłasza nowy skład zreorganizowanego gabinetu, zapewniając o kompetencyjności źródła: Bienerth — prezydjum i teka ministra spraw wewnętrznych, Werner — skarbu, Weisskirchner — handlu, Stuerkh — oświaty, Hochenburger — sprawiedliwości, czeski profesor Gruber — robót publicznych, czeski konserwatysta, hr. Schoenborn — rolnictwa, Głąbiński — komunikacji, Georgi — obrony krajowej i Zaleski — minister dla Galicji.

Tarnawska.

Rzym. Do dziennika „Messagero“ donoszą z Wenecji, że uwięziona tam Marja Tarnawska zapadła na pomieszanie zmysłów.

Ruch w Westfalji.

Bohum. Wczoraj odbyło się 30 zgromadzeń górników, na których uchwalono przedłożyć żądania poszczególnym właścicielom bezpośrednio. Polacy przemawiali po polsku, co wywołało protest ze strony policji.

W Persji.

Urmja. Z Choi donoszą, że fidajowie strzelali z zasadzki do konsula tureckiego. Winnych aresztowano. Ludność jest z tego powodu silnie wzburzona. Wzburzenie daje się również zauważyć wśród ludności tureckiej.

Konstytucja w Monaco.

Monaco. Wczoraj proklamowano uroczyście nadaną przez księcia Alberta konstytucję.

O parlament chiński.

Pekin. Izba konstytucyjna, zmieniwszy pierwotną decyzję, wniosła drugie podanie, w którem zaznacza, że członkowie rady wyższej, korzystając z bezkarności, zaniedbują swe obowiązki, pozostają zupełnie obojętni wobec zadań państwowych i potrzeb narodu, kierują się osobistemi zapatrywaniami i nie zasługują na zaufanie monarchy, wobec czego niezbędny jest gabinet odpowiedzialny; — tymczasowo zaś, powinna być odpowiedzialna rada wyższa.

Prasa chińska wyraża się z niechęcią o braku stanowczości izby; według zdania niektórych pism pojednawczy stosunek izby do rządu przyniósłby więcej korzyści niż ostry konflikt.

Helsingfors. Generał - gubernator zwrócił senatowi uwagę na konieczność zreorganizowania wykładów historji i geografji Rosji w średnich zakładach naukowych i szkołach ludowych, w celu bardziej szczegółowego zapoznania się z przeszłością i teraźniejszością Rosji, wzbudzenia dla niej uczuć szacunku, wierności i ofiarności.

Madryt. Ogłoszono urzędownie, że po przybyciu króla do pałacu gubernatora Maladery dano wystrzał z pistoletu, który spowodował panikę.

Dwie osoby ranione.

Prywatny Zakład leczniczy ginekologiczno-akuszeryjny

D-ra HENRYKA GERMANA

Warszawa, LESZNO 73, tel. 70-83.

przyjmuje osoby, dotknięte cierpieniami kobiecemi, oraz spodziewające się słabości

Lokal zakładu gruntownie odnowiony.

Sala operacyjna i porodowa.

Stale 2 akuszerki na miejscu.

Pobyt wraz z utrzymaniem, opatrunkami i obserwacją lekarską od 2—6 rb. dziennie

Opuścił prasę

Kalendarz „CZAS“

na rok 1911-ty

i jest do nabycia w księgarniach oraz w administracji wydawnictwa: ulica Południowa № 42. r143—1—1

Dr. Mieczysław Kaufman

powrócił.

r145-1

Sanatorium D-ra Solmana

(Warszawa, Al. Szucha 9.)

Specjalność: leczenie chorób chirurgicznych i kobiecych. Pobyt i opatrunki od Rb. 3 do Rb. 7 dziennie.

AMBULATORJUM od 12-ej do 1-ej po poł. Pracownia Rentgena. — [illegible]

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**

434—320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w najnowszym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.

645—1—1

XXI ROK wyd. **Abonament na 1911 r.** XXI ROK wyd.

NA

Goniec literatury obcej

1371—7

Miesięcznik Literacko-Historyczny.

12 tomów najnowszych romansów, opowieści i artykułów historycznych — Każdy tom zawiera około 4 tysięcy stron drukowanych.

12 tomów dodatku: **zbiór dzieł Edgara Allena Poëgo** = razem 24 **TOMY na ROK.**

Szczegółowy program wysyła się bezpłatnie na każde żądanie

CENA PRENUMERATY: 6 rb. rocznie; z przesyłką poczt. 6 rb. 50 kop.

Kantor redakcji: **St.-Petersburg,** ul. Rozjezżaja № 11.

---

6. Od Nowego Roku znaczne obniżenie przedpłaty. 8.

Współwłaściciele „SŁOWA", pragnąc zapewnić pismu jaknajszersze rozpowszechnienie postanowili znacznie obniżyć przedpłatę „SŁOWA", poczynając od Nowego Roku, podnosząc jednocześnie wartość pisma

W Warszawie	zamiast 9	odtąd **6**	rub.	rocznie
Z przes. pocztową	„ 12	„ **8**	„	„
Zagranicą	„ 16	„ **12**	„	„

Kwartalnie 1 rb. 50 k, 2 rb. 3 rb.

„SŁOWO".

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny, literacki i artystyczny

PRZY UDZIALE PIERWSZORZĘDNYCH PISARZY POLSKICH.
Codziennie 6 do 8 stron większego formatu.

Artykuły wstępne. Korespondencje z kraju, z za kordonu i z głównych ognisk świata. Wywiady. Artykuły bieżące. Feljetony. Informacje. Powieść. Nowele.

ILUSTRACJE ZWIĄZANE Z CHWILĄ BIEŻĄCĄ.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, S-to Krzyska 34.

Telefony №№. 153, 656 i 91 03.

Antoni Donimirski. **Erazm Piltz.**

Rubli 150 wynagrodzenia

Kto zwróci zagubiony złoty pugilares, obsadzony małymi zielonymi kamieniami i brylantami.

Piotrkowska № 219. 10—?—1

W czwartek d. 5 Stycznia b. r. wieczorem w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej № 63 skradziono mi portfel zawierający następujące dokumenty:

1) Czek Kupieckiego T-wa Wzaj. Kred. na Bank für Handel & Industrie w Berlinie Mar. 1956,75.

2) Przekaz Kup. T-wa Wzaj. Kred. na Łódz. Bank. Handl. w Warszawie oddział w Łodzi Rb. 25, moje zlecenie in blanco żyrowany przezemnie.

3) Weksel wystawiony przez Moryca Dyskina moje zlecenie Rb. 1,000 płatny w Tomaszowie 31 Sierpnia 1911 roku bez żyra.

4) Przekaz akceptowany przez Moryca Dyskina moje zlecenie Rb. 1000 płatny 15 marca również bez żyra.

5) kwit bagażowy kolejowy na Tomaszów na artykuł techniczny.

6) Awizację poczty w Tomaszowie na przesyłkę artykoły technicznego oraz inne bezwartościowe dokumenty.

Zastrzegając nieważność wspomnianych dokumentów upraszam o nienabywanie takowych pod odpowiedzialnością sądową. Benjamn Dyskin w Tomaszowie gub. piotrkowskiej.

56—3—1

7111—0—0

Teatr „URANIA"

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 stycznia 1911 r.

The Hellas Trio
Znakomici akrobaci-gladjatorzy.

Jack Lewis
Angielski kwartet.

Orginal Ward Brothers
Ekscentryczni kaskaderzy.

Nora Haman
Tresowane papugi i kakadu.

I. Zejdowski
Polski humorysta i transformista, wykona „Dwóch Skąpców", jednoaktówka transformacyjna w 1 akcie, z udziałem p.p.. J. Zejdowskiego, A. Hübnera i p-ni L. Zejdowskiej.

Nowość! Pierwszy raz w Łodzi!
ULAR-API
Indyjska tancerka ognia.
Wspaniała scena z pięknemi dekoracjami i efektami.

Elsa Lüschon
Ekscentryczna subretka.

ARAmBUROF
Rosyjsko-żydowski humorysta.

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów w kolorach.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod ... kapelmistrza
GIZA TERIAN.

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA
Vitte Grande Source
Poleca się cierpiącym na
Reumatyzm, podagrę, artretyzm
Przedstawiciel **SZ. FORTIE**
Moskwa, M. Łubianka, domu № 14. Do nabycia we wsz. księg. i składach aptecznych.
2156—26—1

---

4 fotografie 75 kop!

Wykonywa się w 20 minutach! Artystyczne retuszowanie bezpłatnie! Elektro-Momentalna fotografja

„EXPRESS",

Łódź, Piotrkowska № 35 w podwórzu, parter.

Zdjęcia wykonywa się w dzień i w nocy, od godz. 10 rano do 10 wieczorem. 3166—6

„Kultura Polska"

MIESIĘCZNIK

pod redakcją **A. Swiętochowskiego.**

PRENUMERATA: dla członków Tow. „Kultury Polskiej" rubli 2 kop. 25, dla niecżłonków rubli 3 kop. 25 rocznie.

Nakładem sekcji etycznej Tow. „Kultury Polskiej wyszło słynne dzieło M. GUYAM: **Moralność bez powinności i sankcji**

rb. 1 kop. 50.

WARSZAWA, KRUCZA № 9.

14641

Brak Apetytu.

D-r KRAUZE w S. PETERSBURGU; „Haematogen D-ra Hommela używała żona moja z niebywałym rezultatem; środek ten pobudza apetyt, przez organizm znoszony jest dobrze, przyjemny w smaku i bezwarunkowo pomaga do podniesienia ogólnego stanu, wyrażającego się, prócz innych symptomatów, w wzmocnieniu zdolności do pracy, oraz powiększeniu wagi, Przytrafiające się przedtem zawroty głowy, bezsenność, pocenie się stóp, dosyć prędko zniknęły, a jednocześnie nabytemi zostały; lepsza cera twarzy, oraz ogólny dobry nastrój ducha, **Haematogen D-ra Hommela** gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich apt. i skład. aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra HOMMELA i nie brać falsyfikatów. 1522—6—1

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—43

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej,
ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł.
8674—0—0

Dr. Marja Elcyn-Sack

Choroby kobiece i akuszerja.

Cegielniana 23.

Przyjmuje od 10 i pół do 12-ej w połudn. i od 4 — 6 wieczór.
3188—1—01

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2863—20—20

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.

3. ZIELONA 3.
11—3—1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16:85 2010—1

Dr. Leyberg

Krótka 5

Choroby weneryczne, płciowe i skóry
6490—5

Dr. I. Silberstrom

Promenada 13 (róg Benedykta).

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 8 do 8 i pół rano, od 12 do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 i pół po południu. W niedzielę do 3 po południu.
1072—0—0

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Panie od 4—5 po poł., w niedzielę od 10—1 rano.

Dr. Aronson

mieszka obecnie
Ul. Pasaż - Meyera № 1
róg Piotrkowskiej.
Akuszerja i choroby kobiece.

Godziny przyjęcia od 9 do 10½ rano i do 5—7 po poł., w niedzielę od 11—1
595 20 0

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 — 1 w południe i od 4—8 wieczorem w niedzielę i święta od 9 — 2 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rojt

ulica Srednia № 5.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

ul. Nawrot № 2. 443?

Przyjmuje od 8—10½ rano i od 6—8 pop. Panie od 5—6 pop. W niedzielę i święta od 8 godz. rano do 1-ej po poł

TANIEJ OD 25% DO 50%

Tegoroczna moja wyprzedaż

Wykazuje niezmiernie nizkie ceny w następnych przedmiotach:

Damskie żakiety	wartości	Rb.	15.—	teraz	Rb.	6.50
„ „	„	„	20.—	„	„	10.—
„ „	„	„	24.—	„	„	12.—
Pluszowe żakiety	„	„	33.—	„	„	16.50
„ „	„	„	22.—	„	„	12.—
„ „	„	„	30.—	„	„	15.—
Karakułowy żakiet	„	„	350.—	„	„	250.—
„ „	„	„	250.—	„	„	200.—
Damski kostjum	„	„	15.—	„	„	8.50
„ „	„	„	25.—	„	„	18.—
„ „	„	„	55.—	„	„	40.—
Kotikowy żakiet	„	„	55.—	„	„	40.—

Emil Schmechel.

Piotrkowska 98. Piotrkowska 98.

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

W poniedziałek, 9 stycznia 1911 r.

Wielkie Haute-Volé Przedstawienia

składające się z 3 wybornych oddziałów najlepszych N.N. cyrkowej sztuki, z udziałem całej trupy, Corp de Balet, oraz z nowo angażowanymi artystami.

Debiut znanych hiszpańskich komików **Br. Fernandez** — Ostatni tydzień!

Debiut nadpowietrznych gimnastyków na rzymskich kołach **Pp. Heft.** — Ostatni tydzień!

Występ jedynego w świecie młodego pogromcy

p. KORTI ze swą GRUPĄ **11 lwów.**

Ceny miejsc zwyczajne. Początek o g. 8 i pół. wiecz. Kasa otw. od 11 rano do 2 po poł. i od 5 po poł. do końca przedstawienia.

„Społeczeństwo".

Tygodnik społeczny, polityczny, naukowy i literacko-artystyczny wychodzi w Warsawie od szeregu lat przy współpracownictwie dobranych sił naukowych i przy redakcyjnym współudziale pp: **J. Wł. Dawida, Ludwika Krzywickiego Wacława Nałkowskiego, Janusza Korczaka Wacława Makowskiego, Wacława Wróblewskiego i Henryka Lukreca.**

Warunki prenumeraty na Prowincji wraz z przesyłką pocztową: rocznie Rb 9. półrocznie 4 rb. 50 kwart. 2 rb. 25 kop. Nowi prenumeratorzy w dn. 1 listopada r. b. otrzymają I tom bezpłatnego dodatku kwart. z serji książek wieści naukowej i literacko-artystycznej p. n. „Społeczeństwo". Tom pierwszy wychodzi p. t. „Prawo konstytucji w Rosji !.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wielka 1-a adres filja w Łodzi: „Promień" ul. Piotrkowska № 81 telef. 1200.

1268 3 3 Redaktor i Wydawca:

Dr. J. M. Muszkowski.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOSC! Józef Weyssenhoff NOWOSĆ!

HETMANI

POWIESC WSPÓŁCZESNA

nigdzie nie drukowana. Cena rb. 2.

Tegoż autora poprzednio wydane.

Dni polityczne. Ser. I. Narodziny działacza (rok 1905). 1.—
Ser. II. W ogniu (rok 1905—6). 1.—
Sprawa Dołęgi. 1,80
Syn marnotrawny. r.1463—2—2 2.20
Unia. Powieść litewska. 2.—
Za błękitami. Z ilustr. K. Gorskiego. Wyd. 2-gie rb. 1. W ozdobnej oprawie 1.40
Zaręczyny Jana Bolzkiego. Z ilustr. K. Gorskiego. Wyd. 2-gie rb. 1. W ozdobnej oprawie. 1.40
Zywot i myśli. Zygmunta Podfillipskiego. Wyd. 4-te 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

EMILJA FIEDLER

Magazyn mód i pracownia sztucznych kwiatów i abażurów NAWROT № 1 a.

poleca na sezon karnawałowy:

Kwiaty balowe i dekoracyjne

po nizkich cenach.

30—3—1

I-sze POZNAŃSKIE

Kursy Kulinarne

Pełny kurs wykładów dla wyuczenia się samemu.

„Potrawy mięsne i postne"

Około 1000 przepisów przyrządzania potraw, napoi, ciast, kompotów marynat konfitur deserów legumin przeszło 300 stron. ścisłego pisma. Cena z przes. za zaliczk. 2 rb. 60 k.

Wskazówki jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomiczne, smaczne i pożywne obiady z dodatkiem nauczenia krajania mięsa i upiększenia stołu oraz nakrycia. Około 100 stron. z rysunkami. Cena z przes. za zaliczk. 1 rb. 20 k. Obie książki razem 3,35 (można markami). Z zamówieniami zwrac. się wył. do J. K. Petersa. S.-Petersburg Petersb. str. Bolszoj pr. № 56—266. 132 0-1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie gowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci. farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe, warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Ogłoszenia drobne:

Bony - freblanki poszukuję do dwojga dzieci na stałe. Wiadomość: Krótka 9 m. 7. —3—1

Do wynajęcia pokój umeblowany. Benedykta 13 m. 1. Tamże do sprzedania fortepian. 3332a—2—2

Fortepian za 60 rubli do sprzedania. Andrzeja 18 m. 1. 39—3—1

Potrzebny agent-inkasent; z kaucją mają pierwszeństwo. Oferty składać w administracji, pod lit. „P. 24". 59—4—1

Przybłąkał się pies (buldog) maści żółtej i jest do odebrania na ul. Sikawskiej № 17, u p. St. Nowickiego. 60—1—1

Przybłąkał się pies czarny, podpalany, duży, uszy obcięte ogon, na łbie ma biały znak Odebrać można na ul. Lutomierskiej № 112, u p. Denusa. 63—1—1

Sypialka dębowa do sprzedania u stolarzy. Ul. Franciszkańska № 65. Wiadomość w sklepie, 34—3—1

Sklep spożywczy z powodu choroby do sprzedania. Ul. Sosnowa № 16. 3475—9—1

Uciekły 2 kozy w czwartek, 29 grudnia z. r. Obie były bez uszów. Odprowadzić na ulicę Aleksandryjską 13, do p. Goldsteina, za nagrodą. 61—2—1

Zaginął paszport, na imię Blume Hecht, wydany przez magistrat m. Konstantynowa, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 24—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Sienica, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Franciszka Michalaka. 3485—3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wendego, na imię Stanisława Jaszczura. 66—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Karoia Lenka. 65—1—1

Zaginął portfel z paszportem, wydany na imię Stanisława Krzesińskiego, z m. Stawiszyna, kaliskiej. 36—3—1

Z powodu choroby sprzedaję bardzo tanio w dobrym stanie znajdujący się aparat do plisowania i guberowania z formami i wszelkiemi przyborami. Bliższe szczegóły w Pabjanicach, róg Długiej i Zamkowej, w domu p. J. Woldańskiego. 51—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Ujazd, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jacentego Kata. 64—3—1

Zdolny ślusarz poszukuje natychmiast zajęcia. Łaskawe oferty „Kurjer Łódzki" dla „Ślusarza". 33—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Abrama Mordki Pietrakowskiego. 54—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Libermana & Gorsteina, na imię Antoniego Mich. 58—1—1

Zaginął paszport, wydany z Radogoszcza, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Andrzeja Wrońskiego. 57—3—1

Zgubiono markę wolnej jazdy na Kolei Elektryczno-Łódzkiej № 147. Prosi się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowej do Zarządu Kolei Elektryczno-Łódzkiej, Tramwajowa 6. 47—3—1

Od 1-go kwietnia r. b. potrzebny jest **LOKAL,** składający się z 4—5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wygodami na parterze lub I-m piętrze, w śródmieściu (możliwie bliżej linji tramwajowej). Oferty składać w administracji „Kurjera Łódzkiego" dla I. M. S. № 88281. 62—3—1

Zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu sklep kolonialny, a także piwiarnia. Rzgowska 46. 3487—3—1

Zaginął paszport, wydany z m. Zgierza, na imię Józefy Nowickiej. 41—3—1

3 rb. nagrody za odniesienie zgubionej na ulicy polisy życiowej nr. 28843. Generalne Towarzystwo Ubezpieczeń, Piotrkowska 81. 48—3—1

Wydawca St. Książek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hiller.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 37.